

NIEBIESKIE PLANETY

Gornym oddane Sphaerom,

PRZYPOGRZEBIE

*Iásnie Wielmożnego Iego Mości*

P. IANA MIKOŁAJA

Z Z V R O W A

DANIŁOWICZA

PODSKARBIEGO WIELKIEGO KORONNEGO,

Przemyskiego, Sámboarskiego, Dolinskiego, Dro-  
hobyckiego, Rátynskiego, &c. &c.

S T A R O S T Y.

P R Z E Z

W. O. ALEXANDRA à IESV Kármelitę Bossęgo.

W Lublinie w Kościele Pánien Kármelitanek Bossyeh/

*Od Iásnie Wielmożney*

I. M. P. ZOPHIEY CHRABIANKI z TECZYNA

DANIŁOWICZOWEY

Podskárbiney Wielkiej Koronney,

*Wespol z Iásnie Wielmożnym Malżonkiem,*

Pod tytułem Niepokalánego Poczęcia Pánny Przena-  
świetszey / nowo fundowanym.

Roku Pánskiego 1650. 6. Aprilis.

Do Druku podane z dozwoleńiem Stárbsyeh. 25654

W K R A K O W I E,

W Drukárni Lukaszá Kupiszá I. K. M. Typográphá. D

NIEBIESKIE PLANNY

Gorny w oddane sphaerom

PRZY POGREBIE

Janu 1740

P. JANA MIKOLAJA

Z VROVA

DANIELOWICZA

PODSKARBIEGO WIELKIEGO KORONNEGO  
Tuzemskiego, zambockiego, Dolinskiego, Dio  
kopskiego, Ruzynskiego, etc. etc.

W. O. ALEXANDRA

W. O. ALEXANDRA

W. O. ALEXANDRA

M. S. ZOPHIEY CHRABIANKI S. TSCZYNA

DANIELOWICZY

W. O. ALEXANDRA

W. O. ALEXANDRA

W. O. ALEXANDRA

W. O. ALEXANDRA



IASNIE WIELMOZNEY PANIEY  
IEY MOSCI  
**P. ZOPHIEY**  
CHRABIANCE z TENCZYNA  
**DANILOWICZOWEY,**  
PODSKARBINEY WIELKIEY KORONNEY,  
Pániey y Dobrodźieyce Nászey.

**N**ieżyby też to ostatecznie było nászey śmier-  
telności niešťeście, kiedyby śmierć iá-  
ko ciała tak y sławę zmártých w trum-  
nách zámknawšy, w grobách ná wie-  
czne zapomnienie pod twárdemi chować  
mogła grobšyńami. Nie dał iey tego  
nátury sprawcá Bog Wšechnogacy, który żeby do wyso-  
kich cnót prawdziwych, prawdziwey Rodzicielek sławy,  
nas záchecił, nieśmiertelnością ie ocukrował, aby zná-  
mienitey cnoty ludzie, tym sobie gorzka śmierć stodzili, że  
w pámieci ludzkiej żyć beda: z owym winsuiac sobie,

Non totus moriar multaꝗ; pars mei  
Vitabit Libitinam.

Czym nie tylko umierájącym ludziom, ále y pozostałym  
wygodził przyiaciotom, żeby zmártých sie przynamniey  
ciešyli pámátká, kiedy im inne śmierć poćiechy wydár-  
lá.

ła. Toć y w W. MM. Páni obumarle żalem ożywić serce, y záplákanie moze osuszyć oczy, że laśnie Wielmożnego Matzonka W. MM. Paniey wysokiemi nabyta cnotami sławá, śmiertelne przelomawšy prawá, nieśmiertelna w ludzkiey zostáie pámieci. Y luboć te iásne cnot iego wysokich Planety, iusť swoje w gornych Pałacách ośiádły Sphery, y tu iednak iásnemi splendorámi swemi do częstego ná sie pátrzenia rozumne záchecáiac oko, y ięzyk do nieustáynego zágrzewáia wspomínáia. Wiec iż W. MM. Pani, iákoś náše Zakonne Vestales zá dożywnie zacnego ciáta, iáko iákiego ogniſtych splendorow Oltarzá, obratá strážniczki, tak y nas tymes poczcic chciáta, żeś mnie niegodnego Syná Zakonu ś. náznáczyła, ábym był tych zacnych niebu powierzonych Plánetow z Ambony Kaznodzieyskiey, intelligentia motrix, z Niebieskiey skárbnice do uszu ich zacnego prowadzac Auditorium. Mniemam że tey pracy moiey, tak wesole W. MM. P. pokazesz w Książcze bedacey oko, iákoś láskawe w Kościele vcho dárowála; Amnie y Zakon moy w miłościwey swey láfce chowác nie vstáyney bediesz.

W. MM. Pániey y Dobrodzieyki  
Niegodny w Chrystuśie sługá  
y Bogomodlcá nanizty

B. Alexánder à IESV  
Kármelitá Bossy.

KAZA-



# KAZANIE.

Quasi stella matutina in medio nebulae, & quasi luna plena in diebus suis lucens, & quasi sol refulgens, sic iste refulsit in Templo Dei. *Eccl.: 50.*



**O** w Kościele Chrystusowym za  
znał szegulney opatrności Bostkiej /  
wyższego dowcipu uznawają ludzie / że  
Bog wszechmogący we wszelkich tru-  
dnościach takich mu opatruie / Ktorzyby  
go ratować y mieli y mogli; Toż ia w  
Rzeczyposp: ypatruie Rzymstkiej NN.  
Przebieście pamięćią wszytkie Państwa tego wieki / á oba-  
czyćcie ná oko / że kiedykolwiek odmienne szczęście / zamar-  
szzone mu pokazało czoło / takich zawsze miała ludzi / Ktorzy  
iásnych cnot swoich promieniem záchmurzoney fortuny  
burzliwe rozpedzali obłoki / y nigdy w takich nie bywało  
trudnościach / kiedyby do ratunku sposobnego w sobie nie  
znáydowno meża. Mieczem od Romulusa fundowane /  
pástuchami osádzone / wojennemi sławne / y pogranicznym  
stráśne było dziełami: ále było bez obyczajow grube / bez  
praw nieporządne / bez Religiey wszelákiej bezbożne. Miał  
to w tey potrzebie Numam Pompilium, Ktory Państwo po  
Romulusie obiówšy / obyczajami te politycznymi / práwami  
słusznymi / obrzedami według Pogaństkiej Religiey przystoy-  
nymi ozdobił. Tęczało w niewoli iuz nie tak Krolewstkiej

iako Tyránstey. Nalázto w sobie Iunium Brutum, Ktory  
 Tárquiniusa wypędziwszy / wolność wprowadził : á zeby  
 piękniey kwitnela / Ktwig ig synow swoich / ná Ktorych zdra-  
 dá sie pokazála / w oczach swych syie im poucinác kazawšy /  
 skropil. Miesáto sie nie raz pospolstwa ámbicyo / Kiedy sie  
 z Szláhta to w Malzenstwach / to w urzędach równác  
 chcieli : Miało swoich Appiuszow / Ktorzy dziedzicznym  
 práwie humorem plebeiusom w podobnych meźnie sie opie-  
 ráli postulatách. W ostatnie práwie niebespieczeństwie by-  
 lo od Fráncuzow / Kiedy woystá zbiwšy / Kzym zburzywšy /  
 przysła Monárchiniá swiátá / Ktora granice Pánstwa swe-  
 go seroko rozprzestrzenic miála / w samem scisneli Capito-  
 lium, y do tego przymiedli / ze sie tuž okupic chciála. Nalázł  
 sie w ten czas Manlius / Ktory nieprzyacioly z murow Ca-  
 pitolij zplosyl. Nalázł sie y Surlus Kamillus / Ktory nie-  
 spodziánie zwoystkiem przyciognawšy / Fráncuzow zbiwšy /  
 niedopuscił / zeby byli Kzymiánie okupieni zyli / y náuczyl  
 potomne wieki : iz Ferro, non auro: Respublica rediméda est.  
 Trzebá Rzeczpospolita okupowác / nie po Zydowstu zlo-  
 tem / ále po Kycerstu miezem. Jednym stowem zebym dlug-  
 gim was nie báwil Regestrem / miáto swoich Decyuszow /  
 Ktorzy dobrowolnie ná ofiarę sie Bogom oddáiac / y meźnie  
 ginac / cále woystá Ktwig swa okupowali. Miało Kurcyu-  
 ša swego / Ktory zá cálosć iey w przepásć sie ognistá wrzu-  
 cíl. Miało Semproniusa swego / Ktory po rozgromieniu  
 woystá ad Cannas, niedobitkow od Annibála oblezonych /  
 miezem sobie toruic droge / do Canusium przeprowadzil.  
 Miało swego Márcyusa / Ktory w Hispániey / po zabiciu  
 dwoch Scypionow / y woyst ich zniésieniu / cos nie wielu po-  
 zostálych zebrawšy żołnierzow / nieprzyacielskie woystá  
 rozgromil / y z obozu wyzul. Miało nákoniec swoich Sá-  
 biuszow / Márcellow / Scypionow / Teronow / Sulwiuszow /  
 Kladyuszow / Emiliuszow / Ktorzy Annibálow / Azdruba-  
 low /

P O G R Z E B O W E.

76

Iow / Magánow / Hannonow / Perseusow / y innych / abo  
 pozabiiawšy / abo żywo pobrawšy / Kámpánia / Sycilia /  
 Hispánia / Affryka / Mácédonia / abo podbili / abo Pánstwu  
 Rzymstiemu przywrocili. A co wiekšia y dziwniejša / iż  
 Rzym nie w sáme tylko zacne meze był płodny / ále y z sła-  
 bšey płci / takie wydawał z siebie / ktore według możności  
 Komplexiey swoiey / Wyczynne w podobnych ratowały ra-  
 zích. Nie wspomnie innych ; owych przepomnieć nie mo-  
 że / ktore zubożały starb Rzymstki / tak / iż ná. Votum od  
 wielkiego Diktatora swego Kamillusá Appolinowi Del-  
 phickiemu obiećané / zdobyć się nie mogli ; nayprzedniejše  
 Kanaki y Kleynoty do niego znioszšy / zbogáciły. Teyem ia-  
 był záwše opiniey / że w tym szczęściu nášá Polska Rzecz-  
 pospolitey nie vstępuje Rzymstiey. Meżow z Meżami ro-  
 wnać teraz niechce : Ciebie Jáśnie Wielmożna **M. P.**  
**Podstárbina Koronna / z Mátronami** porównam Rzym-  
 Ństiem / y owšem tym cie náđ nie ochotniey przeniose / im-  
 zacniejšy w tobie postepéł / lubo wspomnianemu podobny /  
 vpatruie. Pomnie zem czytał v Janá swietego / iáko było  
 Niebo w Planety swoie zubożałor ná ten čas / kiedy ogonem  
 swym Draco traxit tertiam partem stellarum. O ktożby nam *Apoc. 12.*  
 dał tak hoynego y przeciwko niebur szodrobliwego zło-  
 wieká / ktoryby wynisžzony starb niebieski nápełnił. Wpra-  
 wdzić nam obiećucie Dawíd swiety / że go Chrystus po dniu  
 Sądny m nápełni : Iudicabit nationes, implebit ruinas. *Alle Psal. 9. v. 91.*  
 ty Jáśnie Wielmożna **M. P. Podstárbina Koronna /**  
**dálekcie poprzędzátoc czasy / GWIAZDAMI y MIESIA-**  
**CAMI DANILOWICZOWSKIEMI** osádzasz niebo /  
 maydrožšego Kleynotu twego ( iáko kiedys Meżá swego  
 Phocyóná Matzonká tego názwała ) To iest Jáśnie Wiel-  
 možnego **J. M. páná IANA MIKOLAJA z Żurowá**  
**DANILOWICZA Podstárbiego Koronnego / Prze-**  
**mystkłego / Dolinstiego / Drohobyckiego y innych Stáro-**  
**šká /**

Ecc. 50.

ste / Kochanego Malzonka / skarbowi darowawszy niebieskie  
mu. A kiedyś go nieba darowała / iakobys do skarbu nie-  
bieskiego wlozyla / y Gwiazdy / y Miesiac / y Slonce. Gdyż  
Jasnie Wielmożny J. M. P. PODSKARBI KORONNY,  
tych Planetow wshytlich własności zamykał w sobie / y kro-  
sie iasności tego tak według Boga / iako y według światá  
przypátrzy / przyznác musi że był / quasi stella matutina, quasi  
luna plena, quasi sol refulgens. To ia iáskom wáshym ná te-  
ráznieyszym Kazaniu wywiode. Co żeby z pozytkiem dusz  
náshych było / tego o iáste vpraszám / ktorego Planety nie-  
bieskie ná reku swych Bostich Jan swiety piástuizcego  
widział.

**T**roiáka swiátlósc pod figura trzech Planetow obieca-  
lem iáskom wáshym / w swiátozobliwie zmártym Jasnie  
Wielmożnym J. M. P. MIKOLAJV z Żurówá D A-  
NIŁOWICZV Podskarbim Koronnym pokazác / y wy-  
wieśc / że zá tego przysciem Gwiazdy / Miesiac / y Slonce  
przybyło niebu : bo według roznych ktoremi swiecił iásno-  
ści / był Gwiazda / Miesiacem / y Sloncem. Pogynáto  
tedy od pierwshey : Jasnie Wielmożny Podskarbi Korono-  
ny / iesli ná iásność ktora miał od swiáta poyrzemy / był

## Quasi stella matutina.

Bernard.

**M**Jedzy Gwiazdami á Jásnościami swieckimi / wielo-  
ko z wielu miar Analogia / y podobienstwo wielkie. O  
Gwiazdach powiedział Bernard s. 13 In nocte lucet, in  
die latent. Kiedy noc posępne rozwoloksy ciemności / swiá-  
po zesciu slonca / gruba okryie záloba / ná ten czas gwiazdy  
z swoia sie rosposcieráto swiátlóscia / ná ten czas oczom ná-  
shym z swemi popisuió sie splendorami ; kiedy zá podziemna  
slonce odpráwiwszy wistie / ná náš Chozizont bystre konte-  
zápedzi / wespol z ciemnościami / Gwiazdy ná przyscie Krolá  
f láné



## P O G R Z E B O W E.

Planetow wystąpią. Skąd podobno swej sentencyey wziął  
 okazyo Xenophanes / ktory za świadectwem Plutarcha *Plutarchus*  
 twierdził / iż Gwiazdy na niebie są rozpalone węgliki / ktore *lib. 2. de*  
 we dnie iakoby popiołem przytrzesnione gąsna / w nocy iakoby *plac Phil.*  
 by z perzyny odmuchnione świeca. Tak y iasności świeckie. *cap. 13.*  
 In die latent, in nocte lucent. Po ki mundus tenebrarum ha-  
 rum stoi / po ki noc smiertelnego trwa zymota / po ki reue-  
 lata facio Słońce nam sie sprawiedliwości nie pokazuje / poty  
 świeca / poty z okazatem popisuią sie splendorem. Ale w  
 Krolestwie niebieskim / gdzie Słońce sprawiedliwości w o-  
 twartym nieustąinnie świecić będzie Maieście / gdzie no-  
 cy nie będzie / gdzie przez wszystkie wieczność In lumine *Psal. 35.*  
 videbimus lumen, tam te wszystkie wgasna splendor / bo tam  
 z cnot tylko rozność y iasność będzie / tych tam swiato-  
 wych nie znać. Nie znać kto Krol / kto Kmieć. Nie znać kto  
 ubogi / kto bogaty / kto Pan / kto zebrać / kto Trus / kto Cy-  
 rus. Gwiazdy mają lucem ze tak rzeka relatiuam; bo tylko  
 względem sary są iasne poswiaty / ale względem białego  
 dnia ciemne. Takci y iasność swiatowa / jest iasność rela-  
 tiua, tylko względem mniejszych świeci / ale względem wie-  
 kszych gasnie. Świeci mieszczanin względem chłopá / ale  
 względem słáhcica gasnie / świeci słáhcic względem mie-  
 szczaniná / gasnie względem Senatorá / Senatorsta zaś  
 godność względem słáheckiey iasna / względem Krolew-  
 stiey ciemna. Gwiazd iasność nieiako ciemności dzwigála  
 bo gdy wstaia ciemności / gwiazd nie znać iasności. A splen-  
 dory świeckie cudze trzymáją rece. Pomnicie ze przy mi-  
 sternym Krolá Salomoná Thronie / były duæ manus hinc *Reg. 3. cap.*  
 atque inde tenentes sedile. A same natásniejszego Maiesta. *10. v. 19.*  
 tu splendory trzeba zeby obscurior fortuna dzwigála. O iak  
 wiele im rok trzeba / zeby sie przy swej zostáli iasności. Trze-  
 ba zeby ich dzwigála reká pracowita chłopsta / zbroyna żoł-  
 niersta / mądra Senatorsta / bez ktorych / iasność ich fal-  
 wáchy

- wacby musiala. Gwiazdy choc gesto wshytowanym ordyn-  
 kiem otrzya niebo / przecie iednat dostatecznego oczom na-  
 szym nie dodadza swiatla. Takci y te iasnosci swiatowe /  
 nasycic nas nie moga / iako nas iedna chwala niebieska na-  
 syci. *Psal. 16.* Zlod wolal Psalmista / Satiabor cum apparuerit glo-  
*v. 15.* ria tua. Gwiazdy spheryczne sa. A te iasnosci swiatowe sa  
 spheryczne / obrotne / potoczne / mieysca dlugo nie zagrzeia /  
 bieza z rak do rak / z domu do domu / z familiey do familiey /  
 od ludzi do ludzi. Gwiazdy kiedy wiatr poludniowy wieiet  
 na ten czas zdadza sie wiekse; a to dla tego iako swiadezy  
*Aristot. in* Aristoteles / ze ten wiatr humory y wilgoci porusa / a per  
*Metheoris* medium humidum, iako Philosophi wca / y same doswiad-  
 zenie pokaznie / wiekse sie rzeczy zdadza. A te iasnosci  
 swieckie / azas nie w ten czas ludzie w tobie az pod niebo  
 wynosza / kiedy ich z twey kuchnie zaleci Auster: kiedy ich  
 mozg koleyna skropi / kiedy w glowie humorow dostatek be-  
 dzie / na ten czas cie oni y z Naiasnieyszymi zrownaiu Mo-  
*Polyd. lib.* narchami. Kiedy sie Edward syn Henrika Trzeciego Kro-  
*16.* la Angielskiego wrodzil / gwiazda sie iedna niezwycajney  
 iasnosci y wielkosci pokazala / ktora tam y sam po niebie sie  
 przebiegajac zniknala / dym po sobie wielki zostawioszy.  
 A zas y te wshytke choc naywiekse y naypieknieysze / swia-  
 towe iasnosci w dym sie nie obracaiu: Obracaiu. Sam  
 wkoronowany Krol y Prorok Hierozolimski dobrze tych ia-  
*Psal. 36.* snosci swiadomy swiadezy: Deficientes quemadmodum fu-  
 mus deficient. O Gwiazdach byla opinia Auicennij, y innych  
*Iustin. Mar-* Philosophow / ktorych Iustinus Martyr wspomina / ze przez  
*tyr in sua* ich influencye ludzie rodzic sie moga. A luboc ia co do Phi-  
*Paren.* lozophiey nalezy / za tych nie ida opinia; bo tesli animalia  
 imperfecta, influxu coelorum generari nequeunt, iako twier-  
 dzi Aristoteles / y z nim wshytscy Philosophowie / daleko  
*Arist. de* wiecey czlowiek / ktory jest animal perfectissimum: Jednat  
*Gener. ani-* iesli przez Gwiazdy beda rozumial splendory swieckie /  
*mal.* twier-

twierdziłbym to śmieie ze te gwiazdy ludzie rodzą / bo ko-  
 mu nie świecą / tego między ludzmi nie znąc. Po zabiciu  
 dwoch Scypionow w Hiszpániey / po rozgromieniu woyská  
 ich / wspomniany iuz ná początku ode mnie L. Martius nie- *Liniiu de-*  
 dobitkow zgromádzivszy / Kárttháginckie woyská zbil y dwa *cade 3.*  
 ich obozy zniost / atoli tednák kiedy do Rzymu wieść przy-  
 szła / powiáda Ltwiuss iz dlugo nátomawszy sobie głowy  
 Rzymiáne / nie znáydownáli czlowieká / ktoregoby ná miey-  
 sce Scypionow do Hiszpániey posłali. Mieli Márcyusá /  
 iesli nie meznieyszego przynamniey Scypionom rownego  
 Káwálerá / ktory zgubiona od nich Hiszpánia obronił / dwo-  
 te woyská Kárttháginckie we dwudziesta czterech godzinách  
 zbiwshy / z ktorých tedno dwuch Scypionow z dwiema woys-  
 skámi Rzymstieimi intra 30. dies zniost. Mieli Márcyusá  
 Rzymiáne / ale czlowieká nie mieli / bo go bylá czlowiekem  
 influencya gwiazd iásności swiátowey nie wczynila / co wy-  
 rázil tám historyk / kiedy mowi: Erat in exercitu Lucius  
 Martius Septimij filius, Eques Romanus, impiger iuuenis, ani-  
 miq̄ue & ingenij aliquantò quàm pro fortuna in qua natus,  
 maioris. O iák wiele y y nas w Polsce Márcyusow tá-  
 kowych / ktory mstwem / náucá / rozsádkiem mogliby  
 Rzeczpospolita ratowác / ktorých tednák w Rzeczpospoli-  
 tey nie znąc; bo ich ludzmi / influencya tych gwiazd / nie czy-  
 ni. O Gwiazdach iest Axiomá Philozophow: Stella non  
 scintillantes sunt propenos. Gwiazdy im wyzsze sa / y od ná-  
 szych oczu odlegleyse / tym sie zdádza pieknieysze y ozdó-  
 bnieysze. Te zás ktore sa blizse / iákto Plánety: zdádza sie bla-  
 de y niepoczesne. Takci y swiátowe iásności / im ná nich  
 zdalá patrzych / tym sie zdádza ozdóbneyse / im sie im bližey  
 przypátruiet / tym bázdey gláne y pozor trácá. Wszak  
 Dawid te wshytkie splendory swiátowe do ktorých sie ludzic  
 pna obrazkami názwał. In imagine pertransit homo. Tá *Psal. 38.*  
 rozność iest między málowaniem / á przyrodzoną rzeczą /

że malowany obrazek / w ten czas ma swoy pozor / Kiedy nań  
 patrzyć z daleką / ale kiedy mu sie dobrze z bliską przypa-  
 trzyć / pozor swoy traci. Przyrodzone zaś rzeczy im sie im-  
 bardziej przypatruiesz / tym sie zdadzo pieknieysze. Jabłko  
 na jabłoni wisząc piekne / zerwiesz go y tu oczom przyblizysz /  
 nie straci glancu / y owsem pieknieysze sie pokaze. Jabłko  
 zaś przedniego malarza wykształtowane reka / z daleką zda-  
 sie pozorne / y iakoby przyrodzone / ale iako blisko przysta-  
 pisz / obaczysz ze tam przyrodzenia jabłka nie masz / ale tylko  
 farby y plotno. Tak rzeczy Boskie iako y rzeczy przyrodzo-  
 ne / im sie im lepiej y bliżej przypatrzysz / tym sa pieknieysze  
 y ozdobnieysze. Skąd tenże Dawid wołał: *Accedite ad eum  
 & illuminamini.* Światowe zaś rzeczy / iako obrazki / iak  
 gwiazdy / z daleką pozor mają / z bliską go traca. Dajcie mi  
 niewiem iak zacnego / niewiem iako swietnego miedzy lu-  
 dzmi czlowieka: kto nań z daleką patrzy ma go za cos / ale  
 kto mu sie kompania z nim wiodąc przypatrzy / w oczach sie-  
 tego przedko zacni; bo w nim iako przywara / bez ktorey za-  
 den nie jest czlowiek / albo podle wrodzenie / albo szepła sub-  
 stancya / albo iako matula familiei / albo iego wystęki y nie-  
 przystoynne obyczaje wpatrzy. Dla tegoż kto chce / zeby iego  
 iasność w oczach ludzkich glancu swego nie traciła / nie trze-  
 ba mu sie z ludźmi nazbyt pospolitować / zeby zaś iego man-  
 kamentow / iako Dawida s. pastushey kondicyey / samiz nie-  
 wydali przytaciele. Gdyż y Samson kiedyby był z Dalila sie  
 nie bratał / nigdyby byli Philistynczykowie nie wiedzieli /  
 ze wszystko iego mestwo na trzech tylko włoskach wisi. Skąd  
 y o iednym naszym wiekow niewiem czy wielkim Kardynale /  
 czy walecznym Hetmanie / pewny Polityk napisal: *In ma-  
 gno quod omnes mirabantur ingenio, pauci familiares ali-  
 quid dementiae aduerterunt admixtum.* Skąd y Tacitus wzy-  
 iż *Maiestati maior ex longinquo reuerentia est.* Zgola zacno-  
 ści światowe / iako gwiazdy z daleką pieknie świecą / z bliską  
 glanc y pozor traca.

Jesli

Jeśli tedy ztak wielu fundamentow zacność świecła ma swoje do gwiazd Analogia / Jásnie Wielmożny Podskarbi Koronny był Gwiazda / Quasi stella matutina: bo w nim owe się wszystkie iásności / Etoremi ludzie ábo z wrodzenia / ábo z postanowienia / ábo z honorow / ábo z zasług świeca / zgromádzily: Niechce ta tu iásności według swiáta Wielmożnego Podskarbiego Koronnego wyliczác / nie wspomnie nie tylko Jásnie Oświeconych / ále y sámych iásnieyszych splendorow / od Dániela Ruskiego Ksiáżęcia wespół z imieniem przez spowinnowácenie záciágnionych. Nie wspomnie sławnych meštwem / náuká / y godnościá meżow / Etorzytego Sámiliá iáko Gwiazdy wysoko niebo przez wszystkie zdobyli wieki. Nie wylicze y w sámem Jásnie Wielmożnym Podskarbiem Koronnym z honorow / z dostátkow / z náuk / z rozsádku / zebránych iásności. Nie wspomnie zacnych ná honory zasług / Cudzoziemskich peregrináciy / na Dworze Náiásnieyšiego ZYGMVNTA III. lat młodych strawionych. W lat 18. pod czas Cecorskiej expedicyey w Quarciánnym woysku Róthmistrzostwa / Kommissyy wielu / y publicznych áktow wielkim sumptem / y wysokim odprawionym rozsádkiem. Nie wspomnie y tego splendoru / Etory w Dom tego przez zwiázek Matzenski wnioš Ich MM. pp. TENCZYNSKICH wprowadzony TOPOR. On TOPOR Etory błyskiem swoim Othománskich Ksiézycow cmił nie raz splendory. On TOPOR Etory nieprzyciácielšká krew nie raz się záfárbował. On TOPOR Etory Orłowi Polskiemu od sámej tego młodošci / strażá swá spokojne záwsze budował gniazdo. On TOPOR Etory spráwił to / zeby Polonia falces miáły suas secures. Nie wspomnie tego wszystkiego / bo zebym się z tego nie rozwodził iásnościá / wštet mi iedno Ezechiá Proroška czyniło widzenie.

Pokázal Bog Wšechmogocy pewnych Bálwochwál-

Ezech. 8.

cow Ezechielowi Prorokowi / ktorzy Terga vertentes altari adorabant ad ortum solis. *Tytem się obrociwszy do Oltarza Páńskiego wschodzacemu klániali się słońcu.* Brzydkie Bálwochwálstwo / Plánets nie tylko rozumu ále y żywotá nie máiącego zá Boga ádorować. Brzydkie przyznawam / ále ná swiecie czeste. Obaczyće podczas á Panieciu takiemu wszyscy deseruię / zapkuę wszyscy / klániaio się wszyscy. Spytacie mie co to czynię ? Bálwochwálcy; Adorant ad ortum solis. Czy w tym ktorego śánuię / co posánowania go dnego upátrzyli ? Czy náuka ? Ale on ná Seymitách y Seymach trzech słow zKombinować nie umie / wszytek dyskurs / według dawney oney dyspozyczey formuie / z Jego Włościę trzymam. Czy męstwo ? áleć on nogámi wysiękác się umie / á kiedy do potrzeby zátróbię / on mniemáisc że ná odwrot / wzad tu domowi stóczy. Coz tedy w nim śánuię ? Adorant ad ortum solis, że w wysókim się prodził domu / ze tego ále bo onego Senatorá / Hetmána / Xięzciá / iest Synem / w nućkiem / práwnukiem. Nie tych iednáć mym zdániem / tyka tu Prorok Bálwochwálcow / ponieiaz ich nie ná páłacu / nie w Miesćcie / nie w Woystku / ále w Kościele przy Oltarzu Páńskim pokázuie / Terga vertentes altari, adorant ad ortum solis. A ktorychże ? Mniemam że tu owych Káznodziejow y opisal y zgánil / ktorzy przy Aktách pogrzebnych cnotom zmártłych dawshy pokoy / okolo sámey się tylko sámiliey bázwię / pierwsze Capitulum Ewángeliey Mátheusá swietego czytáięc / Abraham genuit Isaac, Isaac genuit Iacob. Ten Vórodził tego / Owá owego. Bálwochwálcy to są záprawde / bo Terga vertentes altari, cnoty zmártłych pokinowshy / ktoreby ná zbudowanie sluchaczow wspominać trzeba / iáko te z ktorych prawdziwa pochwała iest. Adorant ad ortum solis. Splendory iásności swiatowych / ktoreby iáko wzgárdzone / według regul Bostkich álbo pominać álbo gánic mieli / kesrokami wywodze peryodámi / y iáko by Auditorow swoich

do świeckiej záhecaia pompy / od ktoreyby serca ludzkie odwodzić potrzeba. Niechce ia być Bálwoshwálca takim. Owym to zostawie / ktorzy cnot w Umártych nie znáyduiac ktoreby chwalili / z swiatowych splendorow materiej ná swych Kazániach záciagác musia. Dal mnie / cnotami wysokiemi / Jásnie Wielmożny Podstárbi / tak szeroko ná swoje pochwalé materia / ze mi nie trzeba owych splendorow swieckich / ktore w nim iuz smieré zadmuchnela / znowu stowami ná te<sup>o</sup> ozdobe wstrzeszac. X mam zá to / ze kiedy by martwe wsta mowic albo umiały albo mogły / z tym by mi sie tu Jásnie Wielmożny Podstárbi odezwał / zcym sie kiedyś wielki Meczennik Chrystusow Romanus swiety / odzywał. Absit ut me nobilem Sanguis parentum praestet, *In eius vita.* aut lex curiae, quem generosa Christi sequella nobilitat. Niechcę pochwały z zacnego vrodzenia, z znacznych zastug, z wysokich według swiatá godności, ktorego Chrześcíanski, pobożny, swiatbblivy, záleca żywot.

Tego iednak przepomniec nie mogę / ze Jásnie Wielmożny Podstárbi Koronny / nie ládaiała Gwiazda był / ale Jutrzenka / záranno Gwiazda / Quasi Stella matutina, Tá jest miedzy Jutrzenka á insemi gwiazdami roznicá / ze inne pospolicie / z dáleka od Slonca chodza / y o pulnocy / kiedy ná daley od nas Slonce / naysiekniey swieca. Jutrzenka záś záwsze sie przy Sloncu wioze / y kiedy sie ná niebie pokazé / jest pewnym Slonca przychodzacego znakiem. Takéi pospolicie ci / ktorzy takó gwiazdy takie swiatowemi swieca splendorami / z dáleka od Slonca spráwiedliwosci chodza / bo rozne mi z dostátkow y honorow oblozeni ciezarami / przedkolotnego dogonic nie mogę / według dyskursu stódko *Bernardus super illud: Ecce nos reliquimus o-* mownego Bernárdá. Quia exultavit ut gigas ad currentam viam, nec currentem sequi poterat oneratus. Tak ciezaly *mus o-* dostátki Mattheusowi swietemu / ktorych póki nie porzu *mnia.* til / nie tylko zá Chrystusem biezeć / ale przechodzacemu Chrystu

Chrystusowi / winney rewerencyey powstawszy / wezyntć nie  
 mogł; co wpatrzył złotomowny Ráweński Biskup / pisac  
*Matth. 9.* ná one słowá / Vidit IESVS hominem sedentem in tellonio  
 Matthaum nomine, gdzie táł dyfłkurcie. Sedebat vtiq; , quia  
*Chrysol.* stare non poterat, pondere cupiditatis oppressus, & ipsá totus  
*ser. 28.* conscientia fraudis incuruus. Nie mogł wstać bo mu wore  
 ki / bo dostátki ciężáły / y nigdyby był zá Chrystusem nie po  
 stopił / kiedyby był wśchmocnym iego głosem Sequere me,  
 podzwigniony / ciężarow tych z siebie nie złożył.

Nád to gwiazdy te / do stoneá sie spráwiedliwości  
 przybliżyć nie mogą / bo sie z Ksiązácíem ciemności zbrátá  
 wšy / w grzechu sie ciemnościách Kocháią. Pięknie to objaś  
 snił sławny cierpliwósciá Krol Zusítow Job swiety / Kto  
*Job 40.* ry opisawšy nam czártá pod figura iákis bestyey stráśney / Kto  
 pástwišká iego táł opisuie. Huic montes herbas ferunt. Co  
 by to były zá gory / Ktore ná pástwišká sluzę / tey bestyey  
*Aug. in* piekielney. Augustyn swiety námienil / Montes dicit excel  
*Psal. 146.* sos saeculi, aliqua dignitate praeditos. Te gory swiatowych  
 wysokości / zwytkly pástwišká roznych grzechow bestiom pie  
 kielnym wydawác. Te gwiazdy / iásności swieckie / zwytkly  
 w ciemnościách sie niepráwości Kochác. Prawdá ábowiem

*Ambr. Apol. iest / co powiedzial Ambrozy swiety. Lubricam videmus ad*  
*2. de Danid* vitia potestatem & facultatem imperandi, incentium esse  
*to 2.* peccandi. O záprawde! iest Lubrica ad vitia potestas, á cze  
 goš sie dobrego ma chćieć temu / Ktorego przychylne rospie  
 ści szesćie / Ktoremu do wšelákíey rospušty dostátki toro  
 wny pokázuis gošciniec / Ktoremu vboštvo do złego nie tá  
 muie drogi / bo wšytko przemože co chce / iest dostátek ná  
 zbytki / iest potentia ná oppresio nizšyeh / iest honor ná py  
 che / so pienigdze ná corruptio sadow / so ná wšteteczne kto  
 remi vsu wášyeh mázáć nie chce / zabáwy. Ten Ktorego v  
 boštvo przycisnie / Ktorego swiat w Kór zárzuć / rad nie  
 rad do Boga gárnąć sie musi / bo záżyć swiatá nie máš z  
 Kgd /



Każd/ y samego do Boga choć poniewolnie napędza vtrapienie. Ale ten ktory wprzychylnym opływa szczęściu/ przedko sie w nieprawościach affektem vtopi/ przedko zapomni y dusze y Boga. Bo iako vtrapienie do Boga prowadzi/ tak od niego fortunne odwodzi powodzenie.

Piękną Metaphorę przyrównał Mędrzec człowieka do okrętu. *Tanquam navis quæ pertransijt fluctuantem a-* Sap. 5.  
quam. Wiele podobieństw zachodzi między ludźmi a okrętem; Okręt roznyim wiatrom y nawalnościom podległy/ y człowiek roznyim a codziennym odmianom. Okręt buerzliwego morza nadete wały/ raz aż pod niebo wyniosł/ a drugi raz aż w przepąści wpuśczo. *Ascendunt vsq; ad cœlum* Psal. 106.  
& *descendunt vsq; ad abyssum*, powiedział o żeglujących Dawid/ y człowieka płochę szczęście raz wysoko piastuje/ a potym o ziemie vderzy/ dopiero honorami y dostatkami wyniesie/ aż wnet nędza y vbostwem przyćisnie. Okręt też zagle y do posadánego portu szczęśliwie zaprowadzić/ y ná iako skał/ gdzie zginie zarzucić mogą. Człowiek też rozpostarte affektow zagle/ albo do portu szczęśliwey wieczności/ albo ná wieczną zanieść mogą zgube. Okręt poty pływa/ póki do ziemie nie przypływie/ y człowiek poty żyje/ póki grobu nie dopędzi/ póki nad nim ow sie nie wykona dekręt. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Ná okręcie lubo też/ lubo spisz/ lubo co innego robisz/ záwsze do portu płyniesz/ y tu życie cokolwiek czyniemy/ do portu sie śmierci przybliżamy. Jako pięknie dyskuruie Hieronim s. *Quotidie morimur, quotidie commutamur, & tamen aternos nos esse credimus.* Hieron. in  
*Hoc ipsum quod dicto, quod scribo, quod re-* Epitaphio  
*lego, quod emendo, de vita mea tollitur.* Nepotiani.  
*Quod puncta notavi, tot meorum damna sunt temporum.* Scribimus atq; rescribimus, transeunt maria epistolæ, & scindente fuleum carinâ, per singulos fluctus atatis nostræ momenta minuuntur.  
Te iednak y tym podobne pominiwszy podobieństw/ owo

mi naybárdziej/iak do smáku ták do máteriey przypada/ Kto  
 re wielki on Káznodzieia Antyochenski/ á potym Pátryár-  
 chá Czarogrocki/ Chryzostom swiety/ sluchaczom swoim/ raz  
 pod czas wielkiego niebespieczestwá/ do Kóścioła sie zbie-  
 gájącym/ y Pána Boga błagájącym przełożył. Quemad-  
 modum mari astuante, & multis procellis infaniente, ad por-  
 tum confugere timor omnes cogit, sic & nunc fori procella,  
 & ciuitatis hyems, omnes ad Ecclesiam vndiq; compellunt.  
 Kiedy owo wesółym okiem/ niebo mile ná ziemie pozrza-  
 wszy swiat rozweseli/ y słońce iásnogoręcemi promienni  
 wiatrom y morzu pogroziwszy/ burzliwy element vspołoi;  
 Wslyscy marynarze/ zagle Zephiro m ná wolę dawszy/ ná  
 glebia sie ná pułmorzá/ gdzie ziemie nie widác/ nieść bespie-  
 cznie dopuszcza/ y pogody zázywáiac/ niebesieczna droga  
 ná bezdennym góścincu bezpiecznie odpráwia. Niechayze  
 tedno troszke niebo sie zásepil: Niechay słońce złote swoje  
 promienie zá ciemny obłok záwiedziel: Niechay wiatry ná  
 hárc wyiáda/ y ná serokich wod morskich rowninách/ ten  
 zród/ á ten zowód/ do boiu postocza: Niechay sie morze  
 przy stoneczney bytności vsppone / ze snu trocha otrzesiel:  
 Niechay pierzchliwym wodom y burzliwym wálom/ skólow  
 y spryncow zwyczajnych dopusci: áz Marynarze iák nay-  
 przedzey do portu; zagle spuszcza/ okret zámkna/ iák moga  
 okret ku ziemi prowadza. Tákci sie z ludzmi pospolicie dzie-  
 ie/ Kiedy vbostwo/ Kiedy nedzá/ Kiedy vtrapienie przycisnie/  
 w ten czas sie do Boga gárna/ ale kiedy wsytko ku myśli/  
 Kiedy przed zyiemí wrotami słońce swieci/ Kiedy wsytko  
 iák z platká wywinal/ ná ten czas te okrećiki iák nayglebiey  
 sie ná morze swiatowey wolności/ o porcie staley wieczności  
 zapomniawszy/ puszczaia: ná ten czas te gwiazdy / w cie-  
 mnościách sie záłochawszy/ od słońca sprawiedliwości stro-  
 nia. Nie ták gwiazda byl Jáśnie Wielmożny Podstárbi  
 Koronny/ ale byl Quali Stella matutina. Jáko Jutrzentá/  
 záwse

zawsze sie przy Bogu wiozaf/ dostatkow sobie od Boga danych nie na swawola/ nie na oppressyę wbozshych/ nie na obráze Boska/ ále na jego chwale zázywaf. Nie odrywaf go swiát od Boga/ chociaż go na reku piástowaf/ iáko z cnot jego ktore pod figura Miesiáca y Slonca opisze/ obaczycie. Záтым dla rátkiey choć swieckiey iásności byf/ Quasi Stella matutina. Dla pobożności zaś Chrześcíanstkiey. Naprzód byf.

## Quasi Luna plena.

**I** Akom przez gwiazdy rozumiaf iásność swiecká; Táf przez miesiáca rozumiem iásność od cnot moralnych pochodząca. Wielkie ábowiem między nimi záchodzi podobienstwo. Miesiáca pięknie swieci/ ále tego wshytá iásność jest od slonca. Táf y cnoty piękne są/ ále ich swiátłość wshytá od miłości. Żeád Apostof Páfef swiety powiedział. Si tradidero corpus meum ita ut ardeat, si dedero *1. Corinth.*  
 omnem substantiam in cibos pauperum, charitatem autem non habeam, nihil sum. Miesiáca tylko w nocy swieci/ we dnie gásnie; táf y moralne cnoty/ poty tu trwaia potki nox saeculi trwa/ ále przy chwale wieczney iásności/ zniżna quantum ad exercitium, chyba quo ad ornatum zostána. Co álebowiem Augustyn Swiety/ o wczynkách powieđzial miłościernych. Tolle famem, cui frangis panem? tolle peregrinationem, cui exhibes hospitalitatem? tolle nuditatem, cui praeparas vestem? Non sit agritudo, quem visitas? non sit caritas, quem redimis? non sit rixa, quem concordas? non sit mors, quem sepelis? In illo saeculo non erunt ista mala, ergo nec ista ministeria. Toż ia o tych cnotách mowia/ ktore iáko są dane ad frandas passiones, táf gdzie exorbitancyy w passyách nie bedzie/ tam y te cnoty swego exercitium nie beda potrzebować. Miesiáca nad morzem pánuie/ y cnoty

morálne ná to sa človekovi dáne/aby burzliwe morze páš-  
syy y áffektow ludzkich postramiály. Miesiąc ma swoje  
incrementa y decrementa. Tak y te cnoty miedzy wstáwi-  
cznemi pokuśami y przeciwnościami álterowác sie czesto-  
kroć musz. Necesse est de mundano pulvere, etiam Religiosa  
corda sordescere, powiedział Grzegorz s. Miesiąc ná ten  
čas sie čmi/ Kiedy interponitur terra inter Solem & Lunam,  
y cnoty čmić sie musz/ Kiedy áffekty ziemskie y cielesne influ-  
encyey ná duše/ Słońcu sprawiedliwości przeszkadzają.

*Petra Sancta.* Henryk Wtóry Krol Francuski / ná pokazanie ánimusz-  
swego/ málował Miesiąc ná przybyśiu/ z napisem: Donec  
totum impleat orbem. Y w cnotách morálnych nieustáynie  
postepowác/ y rość trzeba/ áz do ostátney ich doskonałosci.  
Donec totum impleat orbem. Bo według owego dawnego  
ludzi Duchownych Áxiomá: In via Dei non proficere, deficere  
est. Wiecez Jásnie Wielmożny Podstarbi Koronny/  
był w te cnoty bogaty/ był dla nich Quasi luna plena. Nie  
bede ia tu iego cnot wśytkich wylizal / bo wśytkie w kro-  
tkim Pánegyryku kómpendiwác trudno: dwie tylko námie-  
nie. Jedne ktora go/ ile Senatorá y Sadowego Stáro-  
ste; Druga ktora go/ ile dobrego Kátholiká zdobila.

*Psal. 81.* Intymował Dawid imieniem Bostim wśytkim se-  
dziom te cnoty/ktorey sie trzymác zámwe máta. ludicate ege-  
no & pupillo, pauperem & humilem iudicate. Wielka cno-  
ta/ y według Bernardá s. opiniey/ miedzy sedziami rzadka.

*Bernard.  
lib. 2. de  
cons. ad  
Eng.* Non parui te reum peccati existimes, si facies peccatorum su-  
mis, & non potius causas iudicas meritorum: est enim vitium,  
cuius si te immunem sentis, inter omnes, quos novi, ex his qui  
cathedras ascenderunt, sedebis me iudice solitarius. Cho-  
ćiaś ná Trybunálách/ przy iednym stole wiele Kollegow sie-  
dzacych widzisz/ choćiaś przy sadách/ masz roznych ássesorow/  
iesli non accipis personas, iesli iednáko vbogiego y bogate-  
go sadzić bedziesz. Sedebis solitarius. Trudno ábowiem vbo-  
giemu

giemu z bogatym v sadow wstorać / bo ma Práktyká dobre-  
go bogaty / ktoremu sie nikt nie oprze / o ktorym Grzegorz  
Swiety Nazyanzenski. Auro loquente, iners est omnis oratio, *Greg. Na-*  
persuadet enim illud, etiamsi nullam vocem edat. *zian. in*  
Et to Orator / biegły w práwie Práktyk / y naylepszy nay, *Distich.*  
spráwiedliwszy przegrał / kiedy on mowić pocznie. Skąd  
Eusebius. Auro appetitur veritas, expugnatur integritas, iu-  
sticia vincitur, innocentia proditur, pietas fidesq; violatur. *Eusebius*  
*Homilia in*

A z tadci Chrystus Apostolom swoim dal te nauke. Ab  
eo qui aufert tibi vestimentum, etiam tunicam noli prohibe-  
re. Co dla tego uczynil / aby do práwa nie chodzili / iako  
twierdzi Hugo Cardinalis. Ne litigemus: facius est iacturam *Hugo ibid.*  
facere, quam in iudicio rem repetere. A czemuż to? Cy  
to práwo tak źle jest / ze sie do niego o krzywdę swojádawác  
nie godzi? Dobre práwo; Jednak rozumial Chrystus / ze  
lepiej co Apostolom stracic / niz sie do práwa wdać. Na-  
przod dla tego / ze wiecey v práwa straco niz zyszo. Jako  
pieknie powiedzial Innocentius III. Naywzyszy Pasterz Ko-  
ściola Chrystusowego. Quia maior est expensarum sumptus, *Innocentius*  
quam sententia fructus, nec terminantur pauperum negotia *3. lib. de*  
cepta, quousq; eorum marsupia sunt euacuata. Sami tego *vilitate*  
na sobie doznawacie / kiedy pozwawszy o iako krzywdę do *cond. hum.*  
grodu / od rokow cie do rokow odwlozo: appellacy na  
Trybunał pociogno: z Trybunału znou do Grodu abo do  
Ziemstwa poprowadzo: w czym dobry Komput uczyniwszy /  
vznasz ze wiecey na práwo wydasz / nizeli przez dekret otrzy-  
masz. A z drugiego fundamentu szkoda Apostolom do sdu.  
Pomnicie iako ich Chrystus vbozuchno wyprawował: Sine  
pera, sine calceamento. Bez mieszká / nie pokazuycie sie Apo-  
stolowie v sdu / bo bez niego nie wygracie. Nie z iednym  
ze to mieszkciem temu do sdu trzeba / kto sobie wygrang  
obiecuie.

Vznal to dobrze Jakob Pátryarchá / ktory wypráwu-

iac do Jozephá Gubernatorá Egiptu synow swoich / ták im  
*Genes. 41.* roztázuie: Sumite de optimis terrae fructibus in vasis vestris,  
 & deferte viro munera, pecuniamq; duplicem ferte vobiscum.  
 Proše was / chćteyćie sie ze mna ná dwie rzeczy reflektowác.  
 Naprzod / iz kaze niesć podárunki Jozephowi. Ferte viro  
 munera. Jákubie / w Egiptćie Gubernator iest człowiek  
 bogáty / cnotliwy / sprawiedliwy: nie nárabiaj z nim ko-  
 rupcyami: Nie sley mu podárunkow; bo ábo ich nie wezmie /  
 ábo iesli wezmie / iednák przy sprawiedliwosci sstanie. Sle  
 přecie Jákob pewien bedze / ze choć naysprawiedliwšy se-  
 dzia / iesli podárunek wezmie od Synow tego / Dekret zá  
*Petr. Dam.* niemi dáć musí Piěknie Petrus Damian. Acceptis mune-  
*lib. 2. ep. 2.* ribus, si contra datorem agere quid volumus, mox in ore no-  
 stro verba mollescunt, locutionis acumen obtunditur, lingua,  
 quadam timoris erubescentiá prapeditur. Mens quippé per-  
 cepti muneris conscia, debilitat iudicialis censura rigorem,  
 reprimit eloquentia libertatem. Druga / ná co sie reflektu-  
 ie / ze Jákob / kaze brác pecuniam duplicem. Ná co proše?  
 Czy niedosć byto w iednym worku? Niedosć; bo nie iedne-  
 mu v sádu dáć trzeba. Trzeba Kancellárystom zá pracu / wo-  
 znemu zá relacyu / trzeba sedziemu iákto pokazaly Páni se-  
 dziny trzeba / bo przez nie v sádu wstoraš; Sam czárt te-  
 go przyklad dał / ktory chcąc sády Pilatowe y dekretá o  
 Chrystusie pomiesšác / do zony sie vdał / iákto w Ewángelii  
 czytamy. Trzeba tym wšytkim síla / ále y Jurystom nie  
 mniey. Kiedy mi sie przy sádach tráfiło bydz widzac kiedy  
 Jurystowie iákto spráwe ágituio / ten iá ták ten owák ciá-  
 gnie / ten iey broni / drugi iá impugnuie / ten iá právem  
 wspiera / ten iá právem zbíta. Zdáło mi sie ze oni włašnie  
 ták czynia / iákto owi co chusty wzymáio. Przypátrzcie sie  
 im / á ten ná iedne / á drugi ná drugu strone chuste kreći:  
 Spytacie ich ná co to czynia? chcą wode wyzác. Kreca Ju-  
 rystowie y ták y owák spráwa / y ktoraby sie zá ieden termin  
 stonczyć

skoneżyc mogła / oni ię dilacyami / appellacyami zwloczą : ná  
 cor: zeby z cudzych mieřków pieniadze wyzeli / y pońi tám co  
 czuć beda / poty beda spráwe krećić / áz wřystko z mieřkã wy  
 ćisną / toz dopiero przestána. Żárym trzebá z wielo mie  
 řków do řadow / zeby bylo źlad wřystkim dawác. Wbogi  
 tám / ktory y iednego nie ma / wřtorác y wygrác dářmo sie  
 spodziwa.

Nie taki był Jásnie Wielmożny Podřkářbi Koronny /  
 nietrzebá sie bylo workami do iego řadow obćiężác / bo nie  
 był z owych ktoryzy diligunt munera, sequuntur retributiones. *Isaia 7.*  
 Anietylko sam korrupcyey / y inřyich honorárya ředziom we  
 dlug práwá powinnych nie brał / ale teź niedopusćil przy řá  
 dách swych Jurystom / roznemi wyřretami cudzych mieřków  
 wřyzymác / lecz diřkursy ich przecináiąc / prawdę im y statum  
 causa řecerze otwierác rořkázował. W czym zrownalbymgó /  
 cum Curio Dentato Senatorem Rzymřkim / ktory kiedy mu *Cornel. in*  
 křoř ofiaruic podárunek / sprawko swoje zálecał / wziąc nie *Exod. c. 23.*  
 chćiał / mowic: Memento, me nec acie vinci, nec pecu  
 nia corrumpi posse. Taki ta Moř w boiu / iáko y w pořo  
 iu / w Wořřku / zelázu / á w Senacie / nie wřtápie złotu. Zro  
 wnalbymgó z Alkámánem Spártánczykiem / ktorego gdy py  
 tano / czemu by podárunkow nie brał / odpowiedział. *Quia*  
 si accepiſsem, cum legibus pacem habere non potuiſſem.  
 Zrownalbymgó z Wielkim Ránclerzem Angelřkim Thoma  
 Moro, ktoremu gdy iedná Wdowá kubek złoty ofiarowa  
 ła / káptuic go sobie / przyial / potym kázawřy winá weř  
 sobie nálać / pił do niey / á pełen winem ieý oddawřy / przy  
 iąc go niechćiał. Zrownalbymgó z Sámuelem Sedziã I  
 zraełřkim / ktory z spráwiedliwořci swoiey sie řzycąc / w  
 ocy Izraełczykom mowil. Si de manu cuiusquam munus *1. Reg. 12.*  
 accepi, loquimini, & contemnám illud hodie, restituamq; vo  
 bis. Tak Wielmożny Podřkářbi miał te cnote / ze w řá  
 dách swych / w Dekretách swych / nie ná osoby / nie ná podár  
 ki / ale ná spráwiedliwã pářřzał.

Druga

Druga cnota/ Ktora mu ile dobremu należy Kátholickowi/ iest Nabozenstwo. Mianowicie do Naswietnego Sakramentu/ do meki Zbawiciela naszego/ do Panny Przenaswietney. Swiádkiem mi tu badz wshytká Polsko/ swiádzcie Koscioly/ Kaplice/ Oltarze/ Ktorescie sie goracego w Jáśnie Wielmoznym Podstarbim napatrzely nabozenstwa. Wydawalo sie naprzod to Ktore miał/ przeciwo Bogu w Przenaswietnych wtátonemu Osobách/ czestymi Komuniámi/ w dzien Bozego Ciála Pánstwiemi Tryumfámi/ bogatemi od srebro/ zlotá/ y drogich máteryi do Kosciolow offiarowanemi ápparatami. Pokazal go/ kiedy w drodze choc nappilnieyszy/ Koscioly nawiedzajac/ o puski sie przystoynne pytal/ á gdzie ich nie znalazl/ zaraz te dawal/ y ná to záwsze z soba puszek kílka álbo kílka nascie wozil. Oswiádezył kiedy ná tryumfálne w dzien Bozego Ciála Processye/ Oltarze: á w Wielki Piátek groby/ swemi rekoma kostownie wberal. Ale mianowicie w ten czas go pokazowal/ kiedy po Komunitey swiety cala godzina dziekczynienie/ serce przez oczy z obfitemi wylewajac łzami/ odprawowal. Náuczcie sie tu sluchacze moi/ od tego pobożnego Senatorá/ iáko macie/ nie z dworskim nabozenstwem do stolu Pánstwego przystepowác. Náuczcie sie/ sobotnim strychem/ przyietego do serca nie odprawowác Bogá/ iáko owo pospolicie bywa/ ze drugi ledwie w ysta Chrystusa przyimie/ áz mu wnet z yst slowá Bog wie iákie leco/ iesze osob Sakramentalnych nie strawi/ á zaraz opuściwszy goscia tak wdziecznego/ mysl/ serce/ y oczy ledaczym bawi. Wdal sie byl Pilat kiedyś z Chrystusem okolo wysokich tájemnic w Diskurs/ y spytal go/ o potrzebną

*Ioan. 18.* zwłaszcza Sedziemu kwestyo. Quid est veritas. Co iest prawda. Az kiedy Chrystus odpowiedz gotwie/ kiedy mu chce Niebieskie sekretá otworzyć/ on nie czekajac responsu/ samomego Chrystusa w Sądowej zostawivszy izbie/ sam continuo



nuò exiuit ad Iudaos. O iak wiele takich miedzy Kátholikami znáydzie sie/ ktorzy lubo w Jerozolimie nie bywali/ tey iednak Jerozolimskiego Stárosty zázywáig niepolitycki. Ledwie drugi Chrystusa do serca przymie/ kiedy dopiero ten gość ktory z dusza ná pokoju zwykl o sekretách niebieskich rozmawiać/ według owego. Ducam eam ad solitudinem, & ibi loquar ad cor eius. Kiedy mowie gość ten/ chce mu wnetrznem szeptem powiedzić/ co do zbawienia mu jest potrzebna/ á on continuo exit ad Iudaos, do stworzonych mysl y wsta obroci rzeczy/ dla ktorych zgielku mowicego w sobie nie wstyszy Boga. Kiedy ten pokarm niebieski serce soba násyćić chce/ on ie przez zmysly wylawszy/ stworzonemi pastie márnosciami. Kiedy to duchowne lekarstwo grzechy wypędzić/ y zle nálogi w nim chce wykorzenic/ on ná ten czas gadkami y rozstárgnieniem rozmáitým/ nowych do sumnienia náwali grzechow. Jáko Pilat drugi/ Chrystusa máigc v siebie/ z nim sie dostátecznie áni rozmowiwshy/ áni véteshywshy. Continuo exit ad Iudaos, do stworzonych stwápliwie wybiega rzeczy. Nie tak Jáśnie Wielmożny Podskarbi Koronny/ nie tak: ále z Dawidem mowigc: Audiam quid loquatur in me Dominus, stupiwshy zmysly/ z Bogiem sie swoim zabawial/ wlochánego nie odbiegal/ pilno vchá nádchyláigc/ zeby zbawienne iego wstyszal stowá.

Osca 2.

Psal. 84.

Do meki Jezusowey oczywiste w nim bylo nabozenstwo. Przypátrzylicie sie iáko on nie siedl zá terázniejszy polityk/ ktora w Wielki Czwartek/ gdzie sie meka Chrystusowá poczyna/ bankietow y politycznych konwersacyey wezy/ ále dawnego staropolskiego/ y owsem Starokátholickiego trzymáigc sie zwyczajú/ v bogich czestowal/ w kápách z kompaniami/ polki zdrowie dopuscilo/ bossami nogami chodzil/ á porym sie w klasztorze iákim/ dla rekolekcyey áz do Wielkieynocy zámykal. Jákie poscie iátmuzny Szpitale náviedzáigc czynil/ iáko post wielki wietnie odprawowal/

nie zakładając się owym pospolitym nie moge / Którym się  
 teraz / możniejsi zakładając / prawie post ze Dworow Pán-  
 skich / á bogday nie z gránic Polskich wyswiecił / iz ledwie  
 go iuz między wbozheni / y nizhey kondicyey znak został lu-  
 dzi. Groził kiedyś przez Káznodzieje Hierozolimskiego  
 Eccl. 13. Bog Wszechmogacy tym / co dwie sercá máig. Vx duplici  
 corde. Rozumiem / (inse expositie opuściwszy) ze tu Bog  
 Elianus c. 39. alludował ná Stoniá / o Którym piše Elianus ze ma dwie  
 sercá / iedno mezne y nie wstráshone / z kád ná woystá cále /  
 ná miecze y wlocznie śmieie bieży : drugie boiázliwe / z kád  
 biedny piitawłi álbo myszy / leka sie / y przed nimi vcieka. Vx  
 duplici corde. Biáda takim stoniom. Quorum fortitudo di-  
 Ierem. 13. similis, iáko o nich Jeremiaš powiedziál / co to ná zle są  
 mocni / á stábi ná dobre / Potentes ad bibendum vinum, &  
 fortes ad miscendam ebrietatem, opus autem Domini non re-  
 spiciunt, nie moga pościć / bo stábieig / sen vcieka / głowá sálu-  
 te. A kiedy wilkomámi pełniac / ábo w mástkarách chodzac /  
 álbo dobrej mysli zázywáig / cále noc nie spíš / á przecie nie  
 sáluie głowá / tu sálowác bedzie / Kiedy z czego dla postu zo-  
 ład / á nie dospíš : Kiedy myśliwy cály dzien o głódzie biega  
 zá zwierzem / nie stábieie / á przy potármie postnym. choć  
 przystoynym / ostábieies. Utechay wam te imáginácye przy-  
 kład Wielmoznego Podstárbiego wybiie z głowy / Który  
 przy delikáckey complexey / przy stábym zdrowiu / nie tylko  
 od Kóścioła náznázone wiernie odpráwował / ále tez z ná-  
 bozenstwa nowemi się obciázal postámi.

W Nabozenstwie zaś iego przeciwko Pánnie Przena-  
 swietsey / y mówić škoda / bo to wšytkim w oczách było. Ná  
 kázde swieto iey / y spowiádal sie / y kómmunikował / y w bogie-  
 go iednego czestował : Wigilie / o chlebie y wodzie poszczac  
 odpráwował / iálmuzny skryte / do wšytkich Kóściołow y  
 Klastorow / w tym mieście w Którym był ná iákie swieto  
 Naswietsey Páanny stál : przez cále oktawy tychże Swiat /  
 Litanie

Litánie/ z poškoiwemi/ przed Obrázem teyze Pánný/sam ie  
 poczynaíc mawiał/ Officium, y Koronke/ nabożnie ná ká-  
 zdy dzien odmawiał: Swieto Poczecia iey z Pánstieimi ob-  
 chodzil tryumfami. Jednym slowem/ ták sie był cále tey  
 Pánnie ná sluzbe oddal/ ze moim zdánem/ miesiac ktory  
 málarstieimi wykstałkowany pendzlami/ pod nogami Prze-  
 cystey Pánný zwykl świecić/ iuz od tych czas nie będzie nie-  
 bieški/ ále naboženstwem Wielmoznego podešłany Pod-  
 stárbiego/ będzie miesiac Dánielowiczowski. Uzátym/ ácz  
 wšytkieimi morálnemi cnotami/ ále miánowicie szegulnym  
 do tey Pánný naboženstwem/ ktora iest Pulchra ut Luna, zá-  
 sluzyl to sobie zeby y on byl. Quasi Luna plena. Był  
 nákoniec

## Quasi Sol refulgens.

**I**Wz sie dorozumiec mozećie/ ze hiroglifsl Slonca/ chce  
 przypisac miłosci. Bo iesliz dla tego nazwalem Miesiacem  
 morálne cnoty / ze one iáko Miesiac od Slonca  
 splendor swoy biora/ idzie zá tym/ iz miłosc Sloncem będzie/  
 ktora ie rozšwieca. Ná d to. Slonce dla nášey potreby  
 wschodzi/ y miłosc cudzych pozytkow vpátruie. Charitas <sup>1. Corinth.</sup>  
 non quarit quae sua sunt. Slonca nie trzeba prošic zeby we- <sup>13.</sup>  
 šlo. Z tad mu przypisal ktos/ Non exoratus exorior. Z y te-  
 go kto ma prawdziwá miłosc/ w sercu dlugo ráttunku nie  
 trzeba zebrać. Sloncu przypisali eden to Lemma: Solus in-  
 deficiens. ták y miłosc nie vštáie/ iáko powiedzial Apostol/  
 Siue prophetiae euacuabuntur, siue linguae cessabunt, charitas  
 manet in aeternum. O sloncu báiali poetowie/ ze rádo mor-  
 škie wody piie/ ták y prawdziwa miłosc/ gorzkim sie vtrapie-  
 niem pášie. Ná niebie nie zmieszcza sie dwoie slonca/ y w ser-  
 cu nie zgodza sie dwie miłosci. Ktedy Slonce wznidzie/ be-  
 štye wšyti ie vćiekáig do iástin swoich/ iáko Dawid nápisal/

Ibid.

- Psal. 103.* Ortus est Sol & congregati sunt, & in cubilibus suis collocantur. Tak y miłość wyuzdane áffektow nášyich bestye vstramia/ y w iámách swych społoyne trzyma. Zácmmienie stoncá zle przynosi efekty ná ziemi/ y zgubá miłości zle skutki ná duszy. Miesiąc cmi stonce/ bo Filozofowie zácmmienie stoncá tak opisuią/ Est interpositio Lunæ inter Solem & terram, á przecie stonce/ten áffront od niego wziawšy/ ošwieca
- 1. Corinth. 13.* go : tak y miłość Krzywdami sie zadnemú nie poruša. Caritas non irritatur. Stonce ma rozne/strášne/ y zabawne znáki/ á przecie sie ich áni boi/ áni sie z nimi bawi/ ále bieg swoy wiernie odpráwuie / Nie vstrášy go Lew / nie zátwozy Niedzwiadek/ wstretu nie wczyni Byk/ nie zabawi Pánná ná polityce/ nie záttrzyma Wodnik przy dzbanie/ nie vsiedzie przy Wadze dla zysku/ ále stonce tak sie záwezmie biezy : tak y miłość/ bawic sie choç y przy zabawách nie umie. Nescit tarda molimina Spiritus sancti gratia. Nic iey tez ná
- Prouer. 18.* drodze nie vstrášy/ nie mowi z owym leniwcem/ o ktorym Salomon/ Dicit piger Leo in via, bo miłości nie iest nic
- Rom. 8.* strášnego/ iáko mowi Apostoł. Quis nos separabit à charitate Christi, Tribulatio? an angustia? an fames? an nuditas? an periculum? an persecutio? an gladius? sicut scriptum est, quia propter te mortificamur tota die, astimati sumus sicut oves occisionis. Certus enim sum quia neq; mors, neq; vita, neq; Angeli, neq; Principatus, neq; virtutes, neq; Instantia, neq; futura, neq; fortitudo, neq; altitudo, neq; profundum, neq; creatura alia, poterit nos separare à charitate Dei.

Niechayze tedy Jáśnie Wielmożny Podskarbi Korony/ bedzie dla miłości Stoncem/ Ktory był dla światowych splendorow/ Gwiazda : dla cnót moralnych/ Miesiącem. A tu niechay sie niçt nie dżiwuie / ze Herbownych Planetow iášność/ Wielmożnemu przypisuiac Podskarbiemu/ y Słoneczną przypisuié / Ktorego miedzy iego Herbu Planetami nie widác. Niemam ja ábowiem/ze tu Kedy tá Strzálá stoi

stoi/ Słonce świecić miało. Bo iesliz za czasow Consula-  
 tus Cnei Seruilij, Cepij, & Cnei Seruilij Gemini, Słonce mia-  
 sto strzały na niebie sie pokazało w łuku / nie dziw ze y tu  
 Strzała mieysce Słonca/ miedzy Herbownymi zastepuie  
 Plánetami. Z kad y sámych sie trzymáigc Herbownych  
 splendorow/ moge mu dla miłości/ słowa ostatnie z senten-  
 cyey *Ekkezyástyká* przypisáć/ ze był: *Quali sol refulgens.*  
 Serce ábowiem Wielmoznego Podskarbiego było iáko  
 iáka *Ethná*/ miłościá Boga paláigca / ktorey promie-  
 nie / przez oczy/ przez wsta / przez rece / y przez inse członki  
 y zmysly obficie wynikáły. Wynikáły przez oczy; Wy-  
 świádecz Jásnie Wielmożna Malzonko / wyswiádeczcie  
 Konfidenci/ wyswiádeczcie studzy / iáko sie czesto oczy iego  
 rzewnymi zálawshy łzami/ z zapátu wnetrznego na modli-  
 twách pocity. Wynikáły plomienie przez wsta: wyznaycie  
 czyste oblubienice Chrystusowe/ iáko czesto te wáse náwie-  
 dzáiac *Klausury*/ goracemi słowy/ cásle godziny ná rozmowách  
 Duchownych/ o włochánym Bogu trawil. Ale naybárzhey  
 ten niebieski zapal / przez rece wynikáł. Pospolicie kto go-  
 roczke cierpi/ wiele przykrycia na sobie zniesć nie moze/ ále  
 czym go nákryiesz/ to on zrzuci. Pomnicie iáko *Grzegorz S.*  
 wszystkie ziemskie rzeczy/ odziezj nász názwał. *Quid sunt Gre. Hom.*  
 terrena omnia? nisi corporis indumenta. Patrzcie ná *Wiel. 32. in Euan.*  
 moznego Podskarbiego/ iáko on to wszystko/ czym go swiat  
 przyodziewal zrzucal. Otkrył go swiat honorem/ zrzuca to  
 Wielmożny Podskarbi / v nog sie vbogich zebrałow kiedy  
 ie vmywal/ pokládáigc: otkrywa zdrowiem/ zrzuca to *Wiel.*  
 możny Podskarbi/ roznyimi vmartwieniami/ postámi/ pastá-  
 mi/ wlościennicami/ disciplinami/ v was swiatowych wielkie-  
 mi posmiawiskámi / v Boga wysokiemí zasługámi / ciáło  
 martwiac/ zdrowie wotlác. Odziewa gó swiat dostátkiem/ o-  
 tenici dopiero odrzucal: ósm dzieci slácheckich/ kostem swo-  
 im ná náukách trzymáigc / zmártlych dusie / ktore rátnku

Ioan. 13.

nie maig / ratuigc / ná gich odziewáigc / dziesiąty grofz z doo  
 roczney intraty Bogu w fzechmogocemu plácgc: po Klasto-  
 rách / po fspitalách / miedzy vbogich ták bogáte rozfyáiigc  
 íalmuzny / ze w iedney ćwierci roku / czterdzieści tysiecy wy-  
 dáne ná vbogich / náráchowano. A kiedy Wielmożny Pod-  
 fkarbi / ták wfyfztko zrzuca z fiebie / co inzego czyni / tylko  
 gorączke wnetrzna / zápał gorącey miłości pokázuie : y cho-  
 ćiafz go przez cały zywoť pokazował / ná fchyzku ie-  
 dnáť zywoťa naybárzítey pokázal / iz moga mu fie owe fłowá  
 przywłaftczyć / ktore o Chryftusie Jan fwiety nápiíal. Cum  
 dilexiffet, in finem dilexit. Niechay ia nie probuie tego /  
 niech milcz / fáme te / ktore powftáia Klastoru y Kościoła  
 tuteznego muru / beda mowić / y ták iego oftáteczna / iáko  
 y Jáśnie Wielmożney Matzontí fczodroblivość / wieko-  
 pomnym beda opowiedáć czáfom : y w tym Jáśnie Wiel-  
 możnego Podfkarbiego wyfołki oglašáiigc áffekt / ze fie tu  
 zá fundámentalny kámién chciał polozyć / y kładzie. Niechay  
 ze cie Jáśnie Wielmożny Podfkarbi Koronny / Matka  
 náfá Tereffya S. zgromáda corek fwoich w niebie kroluig-  
 cych / w fereg fwoy przyimie / iáko cie tu do grobu fwego /  
 Corki iey tu te fzeze zytaće przyimuię. Niechay ci ták ochotnie  
 w pálacách niebieftich gotuie pomieftkání / iákoś ty dla Co-  
 rek iey / ochotnie ten klastorek gotował. Niechay ci pláci áf-  
 fekt áffektem / miłość miłości / fczodroblivość fczodro-  
 bliwością. A iesli duftá twoiá w iákim mók czyscowych  
 znáyduie fie zátrzymániu / niechay cie ták czefo tam náwie-  
 dza y ciefty / iákoś ty czefo Corki iey / w tych klastorznych ná-  
 wiedzał klaufurách. Niechay ci to modlitwámi fwoiemi  
 fpráwi / ábyś przez te Mífie / ktore fie ná tym mieyfcu od  
 fiebie fundowanym / przy twoim odpráwuio pogrzebie / du-  
 ftá twoiá z mók czyscowych wybáwiona bylá. Jáko kiedyś  
 owego mlódziana duftá / ktory iey był ná fundácyo dom  
 fwoy dárowal / przy pierwfey w tam tym domu odpráwio-  
 ney Mífey / bylá wybáwiona.

Lecz

Lecz mam iestże pewnieyszy znać Bostiey / Która w Ja-  
 śnie Wielmożnego Podskarbięgo sercu / pałała miłości. For- *Chrisolog.*  
 tem facit vis amoris, quia nihil durum, nil amarum, nil graue  
 reputat, verus amor. A ná toć alludował nowy ieden Impre-  
 zista / Który namalowałszy słońce / różne wapory ziemskie  
 ku gorze ciągnące / przypisał Lemma, Graue nihil est amanti.  
 Prawdziwa miłość ciężaru nie zna / ciężkości nie czuje / wszy-  
 tkó iey dla włożanego lekko. A w którymże przykładaniu  
 Chrystusowym wielka trudność ludzkie maie / iako w odpu-  
 czaniu krzywd nieprzyjaciółom y miłowaniu ich / tak dalece iż  
 Chrystus musiał swoje imię dla Autentykacyey tego prawa  
 położyć. Ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros. *Math. 5.*  
 A dla tegoż wielkie męstwo / siły wielkie / w tym bydz musza /  
 Któ to wykona przykładanie. Skąd zrozumiecie / za co takie  
 męstwo przyznawa Dawidowi Pismo święte / że go czesto-  
 Kroc nazywa Fortissimum? Czy: że Lwy rozszarpał / nie-  
 dzwiedzie dusił / nieprzyjacięle płaśał / Goliata poraził:  
 Nie z tego; bo kiedy lwa rozszarpał / albo niedzwiedzia / był  
 tylko náde Lwy y Niedzwiedzie mocnieyszy: Kiedy Phylis-  
 tynczyka / ábo woyska nieprzyjacięlskie poraził / ich tylko  
 moca zwycięzał. Ale kiedy Saulowi / głównemu nieprzyja-  
 cielowi swemu / w reku go máłoc odpuścił / ná ten czas / kiedy  
 ten Który inšych zwycięzał / siebie zwycięzył / był prawdziwie  
 najmocnieyszy / bo iuz nic nie zostawało / coby tego męstwu  
 vstepować nie miało: tak że o nim mowić może / co ieden  
 Poeta / ná ruiny niezwyćezonego napisał Rzymu.

Vicit vt hoc mundum nixa est se vincere; vicit

A se non victum, ne quid in orbe foret.

Wiec iesli rzecz trudna nieprzyjaciółom odpuścić /  
 przyznać musimy / że Wielmożny Podskarbi gor-  
 cą pałał miłością / Która mu te vlatrwała trudności. O iak  
 wysokie y znamienite w tey mierze dał z siebie przykłady.  
 Raz w Wielki Piątek obchodząc groby / dano mu znać że  
 Ktoś

Ktoś mniej temu przyiązny był w Kościele tym / do ktorego  
 wchodził / radzono zeby był nie wchodził / aby go śnać nie-  
 przeprosił ; wszedł / chcąc dla tego odpuścić / Ktory na Krzyżu  
 wisząc / za Krzyżowników sie swoich modlił. Tuz w drugiey  
 okazyey / Kiedy jedná zacna Rzeczypospolitey osoba / w cie-  
 śkich go była wdala rzeczach / gdy sie nanie przed iednym ná-  
 szego Zakońu wskarzał Oycem / a ten mu perswadował / zeby  
 dla miłości wkrzyżowanego odpuścić / odpowiedział gora-  
 cego kátholická słowly / dla wkrzyżowanego nigdy nic nieod-  
 mówił / y teraz odpuszczam / á zebyś Oycze wiedział ze z ser-  
 cá / zaraz sobie Karoće zaprzegąc káze / y do niego iáde : iá-  
 kóz to uczynił. Patrząci się iáki zápał miłości / Ktora Wiel-  
 moznego Podskarbiego / do tak trudnych dla wkońanego  
 Bogá resolucyi przywodzila. Ale y sposob / Ktorem sie do  
 odpuszczenia pobudzał notuyćie. Jedyny tylko sposo b iest  
 zwyciężyć sie w miłości przeciwn nieprzyiaciom / nie pá-  
 trząc ná nieprzyiacielá / w Ktorem nic miłości godnego nie-  
 máš / ále ná Chrystusa / Ktory nam nieprzyiaciom ná sie mi-  
 łowác przykazal. Ego autem dico vobis, diligite inimicos  
 vestros. Szczepan S. Kiedy ná niego Żydowskie następ-  
 wało zgrómadzenie / z sławy łupili / vszczypliwemi śarpáli  
 słowy / Kiedy kámielowáli / tedy zábiáli / iednáť on nieporu-  
 szony / nie odmienny / iáko Anioł iáki między niemi stál. Vi-  
 debant vultum eius tanquam vultum Angeli, stantis inter illos.  
 Z kóđ taka prośie w poyśrzodku nieodmiennosc vtrapie-  
 nia? Z tóđ ; ze nie ná Żydow Ktorzy go przesládowali / ále  
 ná Chrystusa / Ktory nieprzyiaciom miłowác rozkazal / swoje  
 miał obrocone oczy. Intendens in caelum, vidit gloriam  
 Dei & IESVM stantem. Taký Wielmożny Podskarbi / od-  
 puszczał nieprzyiaciom / bo ná wkrzyżowanego patrząc / po-  
 mniał / iáko on mu czásto winy iego odpuszczal : á z miłości  
 przeciwko niemu / sam sie do odpuszczenia nieprzyiaciom  
 swym záhecal.

Math. c.  
 44.

Act. A-  
 post. c. VI.

Actuum A-  
 post. cap.  
 VII.



## P O G R Z E B O W E.

A tu przychodzi mi słowá Chryzostomá S. Non vici-  
 sci eum qui simpliciter inimicus laetit, nihil mirum est, atq; ho-  
 minem multis à se affectum beneficijs: sed qui pro beneficio  
 beneficium, semel atq; iterum, imò frequentèr interficere cona-  
 tus sit, postquam in manus incidisset, vt iam liceret occidere,  
 sustinuit; etiam praesertim cum sciret illum, post eadem mo-  
 liturum, quid ad summam Philosophiam possit adiungi? Je-  
 seze to nie wysoka cnota odpuścić nieprzyjacielowi / Ktory  
 oczywistym jest nieprzyjacielem / ale to cnota wysoka odpu-  
 ścić temu ktoregom nie raz dobrodzieystwy zniewolił / zwła-  
 sżá wiedząc ze tego sercá odpuściwszy mu / y miłość pokaza-  
 wszy nie wzrusze. X z tąd tam Dawidá Chryzostom święty  
 chwali / ze Saulá ktoremu wielkie dobrodzieystwá uczynił /  
 Ktory go iednak zabić chciał / mając w ręku nie zabił. Mogł  
 bym ia podobna cnote w Wielmożnym pokazać Podstar-  
 bim / Kiedybym umarłego chwalać nie bał sie obrazić zwyych.  
 Wy przynamnięz Ktorzy wiecie / zbuduyćcie sie z cnoty. Po-  
 mnicie Kiedy w pewney okazyey / mając nieprzyjaciela swego  
 w ręku / mogąc sie pomścić / wiedząc o tym ze mu sie to miało  
 máło nagrodzić wdzięcznością / lubo podobno nie teden mu  
 z przyjaciół / do vchá co y Dawidowi sęptał. Tradidit Do-  
 minus hodie inimicum tuum in manus tuas: nie teden owemi  
 poduszczal słowy / Ktoremi według zdánia S. Chryzostomá /  
 Dawidá poduszczano. Non tibi dolent anteacta, neq; memor  
 es eorum, quæ ab illo perpeffus es mala, certè ob ea quæ futu-  
 ra sunt tolle hostem, ne maiora & acerbiora perpetiamur.  
 Jednak to go wshytko nie wzruszyło; nie tylko sie nie  
 pomścił / ale y Pánski gniew przeciwko niemu vsmierzył. Z  
 tąd Konfidentowi swemu te náuke dawał / zeby sie nigdy nád  
 nieprzyjacielem nie mścił / Kiedy go ma w ręku / bo takie oka-  
 zye Bog dáie / nie dla pomsty / ale dla násey przez odpuszcze-  
 nie zasługi. Znać czytał te w świętym Chryzostomie sen-  
 tentiá / ábo tenze go iey Duch święty / Ktory y Chryzostomá

*Chrysof.  
 bum. de  
 David &  
 Saul.*

*I. Reg.*

*Chrysof.  
 ibidem.*

*Idem ibid.* świętego nauczył / bo ię w nim in terminis znáyduie. Si quando hostis tuus inciderit in manus tuas, caue putes datam esse vlciscendi opportunitatem, sed seruandi hostis oblatam occasionem, eoq; tũm maximẽ parcendum est inimicis, cũm illi fortẽ venerunt in potestatem nostram. Pátrzciesz iáki zapáł miłosci / Ktora táł wszytkie w Wielmożnym Podskárbinm áffekty vsmierzylá / ze im sie w sercu tego rozposcierác nie dáłá. A tu iuz niechay sie niikt nie dziwuie / Kiedy slyshy iáki te miał Wielmożny Podskárbi / do przyiecia Naswietsego Sákrámentu przy smierci swoiey prágnienie. Táł go prágnác miał; Ktory go táł goráco iáko prawdziwy Syn zázywotá miłował.

Dwoiákich ia Synow w piśmie s. od głodu vmieráigz  
*Luc. cap. XV. Thren. 2.* cych znáyduie / pierwszy byl on syn márnotrawný / Ktory sam o sobie świádczy. Ego hic fame pereo Drudzy byli owi Ktoz  
 rych wspomina Jeremiaś w lámentácyách swoich. Cum exhalarent animas in sinu matrum suarum. Atoli iednáł lubo iednáko od głodu vmieráig / nie iednákiego potármu prágnę. Táł ten márnotrawnik / Cupiebat saturari de siliquis quas porci manducabant. Táłci záś wołáli / Vbi est triticum & vinum. O iáł wiele márnotrawnikow táłich ná swiecie / Ktorzy w dáleka Kráine grzechu záśedshy / potyrawshy substántya láski Bostkiey / po bestyálsku zyiác / Kiedy vmierác przydzie o tych tylko ziemskich y bestyálskich rzeczách myślá / tylko o testámentách / o dobre dispozycyey / o opiekunách / o successorách / o duszy / o Przenaswietshym Sákrámentie nie wspomnię. Rowni w tym Judášowi / Ktory wiecey sobie pieniądze wazyl / niz siebie sámego / bo pieniądze w Kosćiele poczciwie zložyl / á siebie sromotnie ná subienicy obieśł.  
*Drogo O. stiensis.* Jáko o nim Drogo Ostiensis diskutuie. Ecce infelix qualiter excacatus est malum seipsum perdere, quam denarios perire: denarios templo, seipsum laqueo addixit. Nie táł Jáśnie Wielmożny Podskárbi / nie táł / ále iáko prawdziwy Syn / Ktorego

## P O G R Z E B O W E.

Ktorego miłość Bosta na łonie opatrności swej / aż do  
 śmierci piastowała / wstawicznie w chorobie wołał. Vbi est  
 triticum & vinum. wstawicznie mówił. A rychłoz się z Pa-  
 nem moim złączy / rychło ten dzień Trzech Królów przydzie /  
 Ktoregoście mi Komunię obiecowali. A kiedy potym iuz w  
 Sakramentalnych osobách / obaczył wtaronego Boga / tak  
 gorącemi go witał Ukrąmi / iż słuchających choć oziębłe za-  
 palał sercá. Żatym dla takiej miłości zasłużył sobie żeby był  
 Quasi Sol refulgens.

Choć iżem iednak śmierć przypomniał. Wiechciey Jás-  
 nie Wielmożna Podstąrbina Koronna / tego w sercu swym  
 odnawiać żalu / Któryś przez śmierć Jásnie Wielmożnego  
 Mążonka twoiego pontosła / gdyż iego śmierć / nie była  
 śmiercią / ale przysię do żywota. Translatos est non abla-  
 tus. Przenosiły to tylo śmierć odprawiela / bo z oczu go ná-  
 szych wzięwszy / ná górne zaprowadziła sphony / gdzie za iego  
 przysięciem / y miesiąc / y gwiazdy / y słońce / do stąrbu niebie-  
 skiego / iákom iuz pokazał włożyła. Za cóc dziekuie przez  
 nie niebo / żeś ná iego zbogácenie / tak bogátego y kosto-  
 wnego wstąpiła kleynotu. A sam Wielmożny Mążonek  
 dziekuie za takie iego duszy obmyśłone subsidyá : za takie  
 gromády Kapłánów : za taką liczbę Mhey s. za te wielkim  
 sumptem odprawioną pogrzebna pompe / Ktora Est exuijs  
 lius honos. A wam inšym Jásnie Oswięceni / Jásnie Wiel-  
 możni. Wielmożni / Miłosciwi Pánowie y Panie / Ktorych tu  
 ábo związek Kwie / ábo przytacielska chec / ná te ostatnio spro-  
 wádziela w sluge / za pracą w tey mierze podieta dziekuie. A  
 prosi wszystkich / ábyście dusze iego rátowali / żeby iák nay-  
 predzey do widzenia Máięstatu Pánskiego przysć mogła.  
 Żeby go Słońce sprawiedliwosci / chwala wieczna oswięciło /  
 włomności y niedostónalosci / *ca / resli / ze iákie w nim*  
 się záwierá / rospedziwszy obłoczki.

A iákos go rátować bedziecie : Tak iáko Rzymiánie

## K A Z A N I E

miesiąc ratowali: Rozumiejąc abowiem / że kiedy sie Miesiąc  
śmierci / w ten czas z ciemnościami walczy / a ciemności go  
przemagaia: iakoby Miesiącowi dodając serca / pochodnie  
do gory podnosili / Krzyżeli / wołali / trabili: na co alludo-  
wał Iuuenalis, swarliwo iedne opisując białogłowe.

Iuuenalis  
Satir:

--- Iam nemo tubas, atq; æra fatiget,

Vna laboranti poterit succurrere Lunæ.

Tym y my trybem / iesli sie ieszcze śmierci / ratować nasz mie-  
siąc mamy; iedni pochodnie podnosząc / drudzy mocno krzy-  
żąc. Wy światobliwi Kapłani ratujcie / podnosząc w Prze-  
naswietłym Sakramencie wtáionego tego / Który o sobie  
powiedział. Ego sum lux mundi. *Ia iestem światło swia-*

Ioannis  
cap. 8.

*tá.* Wy zaś inni / ratujcie go okrzykiem / nabo-

żnym wołając sercem. Requiem aeternam

dona ei Domine, & lux perpetua

luceat ei.

A M E N.

Z  
SEM  
SANI

## A P P R O B A T I O.

Concionem in funere Magni Senatoris, ILLVSTRISSIMI  
& MAGNIFICI Domini D. IOANNIS NICOLAI DA-  
WIDLOVICZ, Thesaurarij Regni, à Religioso & Admodum  
Reuerendo Patre Alexandro à IESV, Carmelita Discalceato  
habitam, dignam publicâ luce censeo, autoritate per Syno-  
dum concessa.

STANISLAVS ROZYCKI,

I. V. D. Vniu: Acad: Crac:

RECTOR.



